CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 2 lipca 1939 r. № 27 (116)

Od Bałtyku odepchnąć się nie damy

Doroczne święto i dni morza mają za zadanie nietylko przypomnieć społeczeństwu o ważności spraw morskich dla gospodarczego i politycznego życia kraju, ale i zbliżyć cały Naród do morza, wyrobić i utrwalić w nim głębokie przywiązanie do tego „okna na świat", jakim jest własny dostęp do morza, wreszcie przypomnieć historyczną chwilę zaślubin Odrodzonej Polski z Bałtykiem.

Dwadzieścia lat niepodległego bytu zamieniło siedemdziesięciopięcio kilometrowy pas pustych wydm piaszczystych i urwistych brzegów Bałtyku w krainę tętniącą życiem, ruchem i siłą.

Powstały koleje, szosy, na miarę światową urządzone kąpieliska, a wśród nich jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wyrosło wielkie i piękne miasto portowe, liczące dziś już ponad 100 tys. mieszkańców — Gdynia.

Powstanie Gdyni, polskiej floty handlowej i wojennej i wszystkich tych urządzeń, którymi słusznie szczycić się możemy dziś na polskim wybrzeżu, jest dowodem wielkiego wysiłku na jaki zdobyliśmy się w odrodzonej Polsce, by nie tylko jej niepodległość wywalczyć, ale i utrwalić na wieki:

Dzieje wybrzeża polskiego w okresie powojennym mają swą symboliczną wymowę. Mówią one jak wielkim przemianom uległa wciągu stuleci psychika Narodu. Wszakże i dawniej — przed rozbiorami — sprawa dostępu do morza nie była dla Polski nigdy mniej ważna, lub potrzebna. Nie docenialiśmy jednak w owych czasach spraw morskich i wypuszczaliśmy je stopniowo z rąk własnych, aż przeszły w zapobiegliwe a wrogie Narodowi Polskiemu obce, germańskie ręce.

Ten wielki błąd historyczny, błąd którego bolesne następstwa i dziś jeszcze odczuwa ziemia mazurska, warmińska i wiele, wiele innych — został na szczęście zrozumiany i więcej się nie powtórzy.

Obecnie jak Polska długa i szeroka każdy polak zna i rozumie nasz pęd ku morzu i jego wielką rolę w budowaniu mocarstwowości naszego państwa.

Przyszły czasy, gdy odwieczny wróg znów wyciąga rękę po nasze ziemie. Z właściwą sobie perfidią nie ruszył wprost z otwartym czołem, lecz tłumacząc wykrętnie potrzebę zjednoczenia wszystkich niemców w granicach państwa niemieckiego sięga po Gdańsk.

Czy Gdańsk jest niemiecki, czy polski? Miasto to, powstałe przy ujściu Wisły całą swą bogatę przeszłość historyczną i kupiecką tradycję zawdzięcza Polsce, której bramą na świat było przez wieki.

Zawsze z Polski żyło i tylko z Polską liczyć może na dalszy swój rozwój. Ludność? — tak, zniemczenie tego odwiecznie polskiego miasta jest jeszcze jednym błędem wynikłym z naszej tolerancyjności i niedoceniania, w dawnych wiekach, spraw morskich.

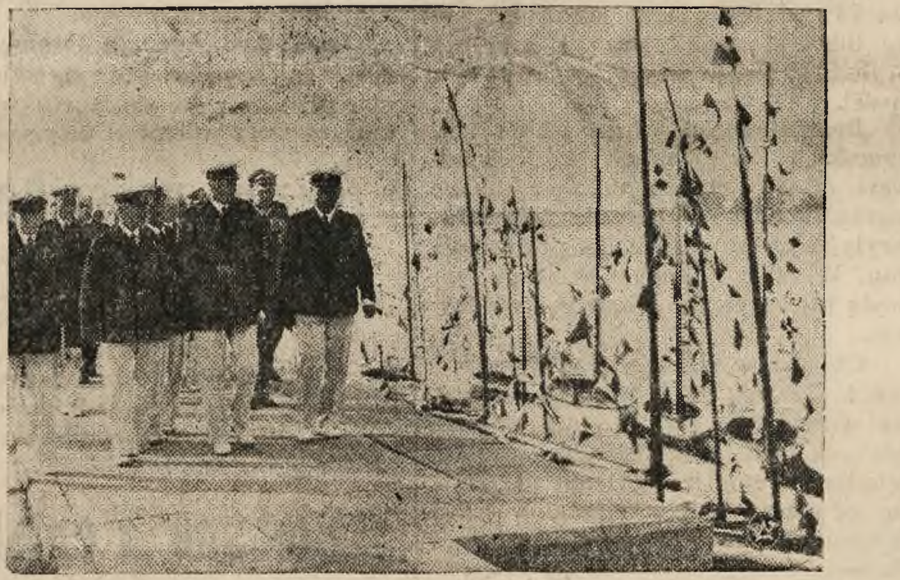
Ale czyż chodzi dziś naprawdę o Gdańsk? Czy raczej o to, by raz swą łapę położywszy na ujście Wisły sparaliżować Polskę w jej dążeniu do morza.

Próżne wysiłki. Dziś nie trzeba nas już pouczać czym dla Polski jest dostęp do morza. Próby intrygi germańskiej spotkały się odrazu z niezłomnym oporem. Może rozwścieczony tym oporem imperializm niemiecki straci do reszty rozsądek i zechce swe plany realizować siłą.

Na to mamy zawsze zdecydowaną odpowiedź: od Bałtyku odepchnąć się nie damy i nie radzimy próbować żadnych gwałtów. Polskie bagnety są gotowe, Polski Naród czuwa.

EMER.

Pan Prezydent R. P. na XV-letnim Jubileuszu Yacht-Klubu Polski



W dniu 22 czerwca odbyło się uroczyste podniesienie bandery na przystani Yacht-Klubu Polski, połączone z 15-letnim jubileuszem działalności Yacht-Klubu. Uroczystości te zaszczycił swą obecnością honorowy komandor Yacht-Klubu Polski Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. podczas przeglądu sprzętu żeglarskiego i yachtowego Yacht - Klubu Polski.

Zarzewie pożogi wojennej na Dal. Wschodzie

W Mandżurii walki już trwają od 11 maja

Agencja TASS donosi, że nad granicą mandżursko—mongolsko— sowiecką od dnia 11 maja rb. toczyły się walki, w których po obu stronach brały udział wojska stacjonowane na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa.

Jak donosi komunikat w walkach w rejonie Nomonkan na południowschód od jeziora Buir (16—20 klm. na wschód od rzeki Khalkin), w dn. od 11 do 29 maja, Japończycy stracić mieli około 400 zabitych, armia zaś sowiecka 40 zabitych i 50 rannych.

W czasie nalotu eskadry japońskiej na 2 polowe lotniska mongolsko-sowieckie, napastnicy stracili 31 samolotów. Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów.

Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków pościgu eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

Japońska Agencja Domei komentuje komunikat sowiecki w sprawie incydentu w Nomonhan.

Zdaniem agencji japońskiej, władze sowieckie przez miesiąc pokrywały milczeniem ten incydent, a obecnie przedstawiają go w fałszywym świetle.

Domei w dalszym ciągu podtrzymuje twierdzenie, iż w jednej z utarczek Japończycy strącili 49 samolotów sowieckich.

Japończycy strącili 131 samolotów sowieckich?

Według ostatniego komunikatu wydanego przez główną kwaterę armii kwantuńskiej Japończycy rzekomo ustrzelili nad jeziorem Buir i rzeką Khala 72 samoloty w czasie starć jakie toczyły się tam pomiędzy 22 a 24 czerwca.

Ogółem od czasu incydentu pod Nomonhan do 24 czerwca, według Agencji Domei, strącono 131 samolotów sowieckich.

W dn. 27 i 28.VI trwały dalej walki powietrzne między lotnictwem japońskim i sowieckim. 6 samolotów sowieckich miało zostać strąconych. Agencja przemilcza wysokość strat japońskich.

Porozumienie chińsko-sowieckie

Agencja chińska Central News donosi z Czungking o zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Chinami a ZSRR na zasadzie równości i wzajemności. Zawarcie traktatu nastąpiło w czasie pobytu w Moskwie specjalnego delegata rządu chińskiego.

Co się zdarzyło w ciągu tygodnia

22.VI – 27.VI

Głównym punktem zainteresowań całego świata jest obecnie **sytuacja na Dalekim Wschodzie.** Jak wiadomo, Japonia niedawno spowodowała zatarg z Anglią i Francją przez blokadę koncesji francusko-angielskiej w Tientsinie. O co tu chodzi i jakie są zamiary Japonii? Japonia prowadzi obecnie wojnę z Chinami przy czym około połowy kraju zostało już zajęte przez wojska japońskie. Między innymi zostały zajęte te miejscowości, w obrębie których znajdują się t. zw. koncesje międzyrodowe. Cóż to są te koncesje? Są to pewne tereny, które przed mielu laty zostały oddane przez Chiny Anglii czy też Francji i które dzięki temu są wyłączone z pod administracji państwowej Chińskiej, a oddane w zarząd cudzoziemcom (Anglikom i Francuzom). Tu znajdują się wielkie domy handlowe i składy towarowe za pośrednictwem których prowadzi się handel między Chinami, a danym krajem.. Trzeba dodać, że takie oddanie w zarząd pewnych terenów nastąpiło pod przymusem — Chiny zmuszone zostały do tego pod groźbą siły militarnej mocarstw europejskich. Obecność koncesji, w terenie których Anglia i Francja mogły dowolnie rozporządzać się, krępowało w wysokim stopniu Chiny. O wiele więcej zaczęły one krępować Japończyków, z chwilą gdy ci zajęli miejscowości położone w bliskim sąsiedztwie tych koncesji. Chęć pozbawienia Anglii i Francji tych praw, jakie mają one na terenach koncesji — oto pierwsza przyczyna konfliktu w Tientsin. Drugą przyczyną jest chęć zastraszenia Anglii, aby ta zaprzestała udzielania pomocy Chińczykom.

Dążenie Japonii do opanowania Chin i wyrzucenia z nich „białych“ do których zaliczają się oprócz Anglików i Francuzów również Amerykanie jest jednym z powodów obecnego konfliktu. Tutaj ma też swoje źródło dążenie od pewengo czasu do zmiany ustawy o neutralno- **do zmiany ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych.** Ustawa ta stweirdza we wszelkich konfliktach zbrojnych w Europie zachować neutralność. Oczywiście, że wobec solidarności angielsko-amerykańskiej w w Chinach wszelkie osłabienie Anglii w Europie byłoby Ameryce nie na rękę.

Pomoc Ameryki dla Anglii na wypadek wojny w Europie jest więc rzeczą konieczną. Ponieważ pomoc taka z góry przesądziłaby losy przyszłej wojny w Europie. Niemcy robiły w ostatnich dniach co mogły, aby nie dopuścić do dyskusji nad zmianą ustawy neutralności w parlamencie amerykańskim. Jednakże Niemcom nie udało się. Parlament uchwalił rozpocząć obrady nad zmianą ustawy istnieje przytem pewność, że będzie ona uchwalona.

Wielkie znaczenie dla utrzymania pokoju będzie miał zawarty w ub. tyg. **układ między Anglią i Ameryką,** w którym Anglia wzamian za rycynę i kauczuk zobowiązała Amerykę do dostarczenia jej bawełny i pszenicy. W ten sposób Anglia na wypadek wojny będzie miała zapewniony dowóz tych b. ważnych surowców z Ameryki.

Układ francusko-turecki zawarty w ub. tyg. kładzie ostateczny kres jakimkolwiek nadziejom niemieckim na pozyskanie Turcji. Najważniejszym punktem tego układu jest ten, w którym stwierdza się, że na **wypadek wojny Francja i Turcja udzielą sobie nawzajem pomocy** „wszystkimi rozporządzalnymi środkami“. Ostatnia **wizyta ministra egipskiego w Turcji** wskazuje, że również i Egipt nie myśli o pójściu na lep agitacji włosko - Nemieckiej. Niemcy i Włosi nie ukrywają swego zdenerwowania z tego powodu. Sojusz Turcji z Francją i Anglią postawił tamę ekspansji Niemiec na Daleki Wschód, mocne wpływy Anglii w Egipcie przecinają drogę z kolonii włoskich do metropolii.

Rokowania Anglii i Francji z Rosją w dalszym ciągu nie dają żadnych rezultatów. Przyczyny są nie znane dla szerszego ogółu. Z komunikatu rosyjskiego dowiadujemy się jedynie, że nie tyczą się one spraw Dalekiego Wschodu. Z drugiej strony ostatnie zastrzeżenia rosyjskie tyczą dwuch spraw: 1) gwarancji dla państw bałtyckich i 2) sposobów udzielenia wzajemnej pomocy. Także nie ma tu nic o Dalekim Wschodzie.

Powrót angielskiej pary królewskiej z Kanady i Stanów Zjednoczonych



Na zdjęciu — wjazd pary królewskiej do pałacu Buckingham wśród szpalerów wiwatującej ludności.

Zatarg japońsko-angielski pogłębia się

Barykady w Swatow

Pomimo zdjęcia blokady Swatou, niejapońskim statkom czynione są liczne trudności przy wjeździe do portu. Statki zawijające do Swatou muszą zawiadamiać o tym na 24 godziny władze japońskie, które udzielają pozwolenia jedynie na wyładowanie poczty i środków żywności.

Przedstawiciel brytyjskich sił morskich w Szanghaju oświadczył, iż W. Brytania domaga się nieograniczonego prawa dla okrętów, brytyjskich zawijania do portu Swatau. W razie potrzeby okrętom tym będą towarzyszyły eskadry torpedowców.

Chociaż w sobotę Japończycy pozwolili statkom brytyjskim na swobodne wchodzenie do portu, obecnie zmienili swe stanowisko, informując władze brytyjskie, iż mogą pozwolić na odwiedzanie portu Swatau tylko jednemu statkowi brytyjskiemu tygodniowo.

Wokoło doków i składów towarów brytyjskich w porcie żołnierze japońscy ustawili przeszkody z drutu kolczastego i wznieśli barykady, przy których stale strażują uzbrojone posterunki. Statki brytyjskie, które zawinęły do portu, wskutek sprzeciwu japońskiego nie mogły ani wyładować ani ładować towaru.

Japońska Agencja Domei donosi, że 2 parowce brytyjskie, które wpłynęły rano do portu w Swatau, musiały wkrótce wyruszyć w dalszą drogę, nie wyładowawszy towarów i nie wysadziwszy na ląd pasażerów.

Statki te odpłynęły po otrzymaniu zawiadomienia od władz japońskich, iż naczelne dowództwo floty japońskiej na wodach Chin południowych nie zgadza się na wyładowanie w porcie ze statków brytyjskich ani towarów ani pasażerów.

Szykany wobec Anglików w Tientsinie trwają

Publicznie rozebrano obywatelkę angielską

Agencja Reutera w Tientsinie donosi, iż w koncesji brytyjskiej panuje wielkie oburzenie z powodu faktu rozebrania do naga podczas rewizji pani Finley, z pochodzenia Niemki, żony Anglika.

Ta nadmiernie szczegółowa rewizja osobista przeprowadzona została przez patrol japoński publicznie na ulicy u wejścia do koncesji, w obecności tłumu tubylców, żywo komentujących ten incydent.

Blokada T entsinu ma być zaostrzona

W Tientsinie rozeszły się ostatnio pogłoski, że władze japońskie zdecydowały się wzmocnić blokadę Tientsinu, w celu zmuszenia zarządów koncesyj francuskiej i brytyjskiej do uznania żądań wysuwanych przez tymczasowy rząd pekiński, popierany jak wiadomo przez Japonię.

Rząd pekiński domaga się od władz koncesji współpracy w zwalczaniu elementów komunizujących bądź sprzyjających gen. Czang Kai Szekowi, oraz w zwalczaniu pieniądza emitowanego przez rząd w Czung-Kong. Poza tym władze japońskie zarządziły, że począwszy od 30 bm. Chińczykom, którzy nie otrzymają specjalnych przepustek, będzie wzbroniony wstęp do koncesji.

Równolegle do zarządzeń politycznych władze japońskie prowadzą energiczną propagandę antybrytyjską We wszystkich miastach chińskich jeżdżą specjalne samochody z zainstalowanymi głośnikami, transmitującymi przemówienia antybrytyjskie.

Rząd St. Zj. wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie, zdementował pogłoski o zamierzonym przez rząd waszyngtoński podjęciu jakichkolwik nowych kroków. Żadna szersza akcja na Dalekim Wschodzie na razie nie wchodzi w rachubę.

(Dokończenie depesz na str. 3).

Minister Sidorowici na Śląsku



W czasie swego pobytu na Górnym Śląsku rumuński minister do spraw młodzieżowych T. Sidorovici zwiedził wraz z delegacją władz naczelnych organizacji „Straja Tarri“ w towarzystwie prezesa Związku Harcerstwa Polskiego wojewody Grażyńskiego ważniejsze ośrodki przemysłowe, oraz środowiska harcerskie. Na zdjęciu — Pan minister Sidorovici i wojewoda Grażyński wśród młodzieży harcerskiej w Górkach.

Demonstracja floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie

W ostatnich doniesieniach z Londynu prasa paryska zapowiada, że rząd angielski prawdopodobnie zamiast stosowania sankcyj ekonomicznych, które wymagałyby zbyt szerokiego zakresu zarządzeń, zdecyduje się ostatecznie raczej na demonstrację floty brytyjskiej w pobliżu portów Chin północnych.

W tym celu, na skutek dodatkowych wyników rozmów w Singapore, okręty francuskie i amerykańskie przyjęłyby na siebie służbę patrolową na morzu południowo-chińskim, zwalniając w ten sposób okręty angielskie, które mogłyby się skoncentrować w jednym miejscu, stwarzając dostatecznie poważną siłę do demonstracji morskiej.

Gdzie niepokoje — tam ręce niemieckie

Gazeta angielska „Yorkshire Post", omawiając sprawę intryg, prowadzonych przez Niemcy, pisze, że nie ulega wątpliwości, że gdziekolwiek W. Brytania napotyka na trudności lub kłopoty, niemieckie intrygi starają się je powiększyć.

Od dawna już np. wiadomo o intrygach hitlerowskich w Palestynie. Japończycy podżegali na **Dalekim Wschodzie** są zachęcani z Niemiec i nie zdziwiłoby to zapewne nikogo w W. Brytanii, gdyby ewentualnie ukazały się dowody(łączące intrygi niemieckie, lub conajmniej pieniądze niemieckie z zamachami terorystów irlandzkich.

Skutki ostatnich burz

Prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie sołtysa Michała Kulasa, we wsi Szaszkowszczyzna, gm. i pow. stołpeckiego. Spłonę mieszkalnych, sporo inwentarza martwego i sprzętów domowych. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

Podczas ostatnich burz w Nowogródczyźnie wynikło 17 pożarów od piorunów, w tym: w pow. nieświeskim — 10, słonimskim 6 i baranowickim — 1. W kol. Jeżowce, gm. kleckiej, pow. nieświeskiego została ciężko kontuzjowana 60 letnia Katarzyna Bliźniak, którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powiatowego. W kol. U. wedz .ażona została przez piorun gospodyni Korszun Eugenia, lat 30, której już tylko zwęglone zwłoki wydobyto ze zgliszcz spalonego domu. Ponadto w czasie tych pożarów spłonęło 14 sztuk inwentarza żywego.

Wycieczka Młodzieży Szlachty Zagrodowej w Warszawie



Do Warszawy przybyła liczna wycieczka w składzie przeszło 500 osób, wychowanków burs i szkół specjalnych Związku Szlachty Zagrodowej z województw południowo-wschodnich, w towarzystwie przedstawicieli Związku. Młodzież ta, reprezentująca młode pokolenie szlachty zagrodowej, złożyła hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na dziedzińcu Zamkowym, oraz Naczelnemu Wodzowi Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Na zdjęciu — Naczelny Wódz wśród młodego pokolenia rycerskiej szlachty zagrodowej.

Pomoc poszkodowanym rolnikom

Urząd Wojewódzki polecił starostwom i wydziałom powiatowym sporządzenie wykazu miejscowości, które w ostatnich czasach zostały nawiedzone klęską gradobicia, huraganów i pożarów od piorunów. W Wileńszczyźnie według prowizorycznych obliczeń miejscowości takich jest z górą 200. Rolnicy, którym na skutek nawałnic zniszczone zostały pola urodzajne, otrzymają zasiłki na fundusz siewny.

Rokowania w sprawie pożyczki angielskiej dla Polski dobiegają końca

Rokowania polsko - angielskie zbliżają się do końca. Sygnałem tego był m. in. fakt wydania wczoraj obiadu dla uczestników konferencji przez ambasadora Raczyńskiego. Z reguły bowiem przyjęcia tego rodzaju znamionują zakończenie rozmów zasadniczych i osiągnięcie w nich porozumienia — niezależnie od pozostałych jeszcze do załatwienia szczegółów i spraw technicznych.

Ponieważ rokowania ostatnich dni miały charakter przygotowawczy, mianowicie, aby w ramach zeszłotygodniowej uchwały gabinetu londyńskiego ustalić szczegółowo główne punkty angielskiej pomocy finansowej dla Polski i wysokość potrzebnych do tego kredytów, przeto dopiero po zaaprobowaniu przez gabinet angielski na jego ponownym posiedzeniu poświęconemu tej sprawie (co nastąpi w środę 28 bm.) będzie można mówić o ostatecznej sumie pożyczki, jakoteż o jej najważniejszych zasadach. Po tej uchwale nastąpi druga faza rokowań, poświęcona już ostatecznemu sprecyzowaniu tekstów poszczególnych umów, po czym odbędzie się uroczystość formalnego ich podpisania.

Równorzędnie z przygotowywaniem angielskiej pomocy finansowej, a nawet częściowo uprzedzając wyniki tamtych rokowań, toczy się akcja ożywienia polsko - angielskich obrotów handlowych a w szczególności rozszerzenia polskiego wywozu do Anglii — tak by odpowiadał rozszerzonym ogólnym stosunkom gospodarczym między obu krajami.

W wywozie tym szczególne znaczenie mają artykuły naszej hodowli rolniczej, które dotąd stanowią trzecią część polskiego wywozu do Anglii, a mogły by nawet wypełnić jego połowę. Chodzi tu zwłaszcza o trzy artykuły: bekony, masło i jaja; pierwszy z nich stuprocentowo wywozimy do Anglii, w drugim Anglia odbierała od nas w latach ostatnich dwie trzecie do trzech czwartych całego naszego maślanego eksportu, wywóz zaś jaj z Polski idzie w połowie do Anglii. Nie jest więc bez znaczenia fakt, że w dniach ostatnich doszło do pomyślnego dla nas uregulowania sprawy co do dwóch z tych artykułów, bekonów i masła.

Wywóz bekonów, już w pierwszych 5 miesiącach br. wyższy o 30 procent od zeszłorocznego, ma według wyznaczonych świeżo kontyngentów na III kwartał wynosić o 80 proc. więcej niż przed rokiem. O ile zaś chodzi o wywóz masła, to po 15-procentowym spadku wywozu, jaki się zaznaczył tegorocznej wiosny w porównaniu z rokiem ubiegłym, otwierają się obecnie widoki dużej poprawy wskutek zawartej onegdaj umowy z dwiema najpoważniejszymi angielskimi firmami importowymi, Milsa i Leina, które otrzymały wyłączne zastępstwo naszego masła na rynku londyńskim, a za to zobowiązały się zarówno podwyższyć jego rozmiary (mniej więcej do ilości tysiąca ton miesięczne) jak i polepszyć cenę — tak aby się zrównała z ceną masła duńskiego odpowiedniej jakości. W ten sposób, mimo odpadnięcia klienta niemieckiego, wywóz polskiego masła utrzymał by się niemal bez ubytków na rekordowo wysokim poziomie zeszłorocznym, cena zaś polepszyła by się o 10 proc.

Rokowania w sprawie innych artykułów są w toku.

Na ulicach dzisiejszej Pragi

Ulice dzisiejszej Pragi szczególnie w porze nocnej są dowodem, iż mimo bardzo intensywnej z jednej strony akcji Gestapo, a z drugiej strony mimo wszystkich wysiłków stosowanych przez władze okupacyjne, aby dać wyraz przyjacielskim stosunkom z Czechami — opór rośnie. Coraz więcej widzi się Czechów, noszących w klapach surdutu wstążeczki o barwach narodowych. Pora wiosenna, bogata w kwiaty — umożliwia masowe składanie bukiecików nie tylko na Grobie Nieznanego Żołnierza, ale i przy pomniku Hussa oraz innych bohaterów narodowych, a nawet na odległym cmentarzu, gdzie spoczywają współcześni wybitni Czesi.

Rośnie też zaciętość — niema na razie, ale nienawistna. Gdy Gestapo zabiera do więzień aresztowanych kobiety płaczą. Aresztowani otwarcie wzywają do opanowania nerwów, gdyż „prawda zwycięży" (są to słowa z herbu Czechosłowacji).

Na ulicy grupa ludzi obok motocykla wojskowego, który się zapsuł. Sierżant szuka defektu maszyny. Młody akademik mówi: „gdybyś tu nie przyszedł — nie popsuł by ci się motor". Sierżant uśmiecha się, potrząsa głową i mówi po niemiecku „ja, ja" (tak, tak).

Przed gmachem poczty głównej samochód ciężarowy, z którego wyładowują robotnicy paczki z napisem: „Vorsicht! — Glass" (strożnie! — szkło). Obok samochodu ubrany jak z igły oficer pilnuje osobiście wyładunku. Nagle jedna paczka upada, słychać brzęk szkła (są to wywożone znane czeskie wyroby szklane). Oficer wpada w pasję, krzyczy, złości się, rzucając obelgi po niemiecku. Robotnicy ani drgnęli. Stoją niemi, mimo iż dobrze rozumieją po niemiecku. Publiczność śmieje się. Nadchodzi policjant — i ten dopiero pośredniczy między oficerem a robotnikami, by ci ukończyli pracę.

Szturmowiec pyta się w tramwaju konduktora, gdzie ma wysiąść. Konduktor odpowiada — nie rozumiem. Z pasażerów nikt nie udziela informacyj. Dopiero, stojący na platformie Niemiec informuje pytającego.

Maszeruje oddział wojska. Jakaś kobieta spluwa. Podchodzi do niej obok stojący Czech i mówi po niemiecku: „Oni nie winni — kazali im, to przyszli — żołnierz wypełnia rozkaz — to przecież nie S. A. czy S. S. Żołnierze, słysząc te słowa śmieją się.

Mówi się już głośno: „patrzcie! W jakich złych mundurach chodzą żołnierze, wszystko na wyrost, wszystko się rozłazi. W dobrze skrojonych i z dobrego materiału mundurach paradują tylko szturmowcy i oddziały specjalne. „W takich mundurach długo nie wytrzymają!". „Ich samochody pancerne, czołgi — to blaszka, wszystko to, gdy jedzie to trzeszczy i wprost dzwoni — to nie to, co myśmy mieli — to nie nasza stal, czy też masywna blacha".

Niemcy słuchają i też milczą. Mają rozkaz nie drażnić i nie prowokować. Żołnierz niemiecki ślepo słucha. Lecz słucha też i... Gestapo. Ci panowie nie są tak pobłażliwi. Zresztą ten rozkaz ich nie obowiązuje. Stąd częste „spacery" do przesłuchań, aresztów, obozów koncentracyjnych. Lecz tylko nocą i po cichu, pojedyńczo.

W dzień władza niemiecka dla Pragi musi mieć wyraz serdecznej przyjaźni, troskliwej opieki, wyrozumienia, pobłażliwości. Ulica czeska na tym się poznała i reaguje już!

SPRAWY ROLNICZE

Produkcja nasion traw na własne potrzeby gospodarstwa

(Dalszy ciąg).

2) DOBÓR ODPOWIEDNICH GATUNKÓW TRAW.

Zagadnienie doboru odpowiednich gatunków traw do uprawy na plantacji nasiennej wiąże się ściśle z kwestią dostosowania roślin do środowiska, w jakim później mamy zamiar je uprawiać. W tej dziedzinie niestety dotychczas niema konkretnych, ścisłych przesłanek. W każdym poszczególnym wypadku można dostosować mieszankę traw do danych warunków na podstawie dokładnej obserwacji siedliska. Najlepszą bowiem wskazówkę doboru właściwych gatunków do mieszanki łąkowej daje roślinność dziko rosnąca na terenie, który w przyszłości mamy zamienić na kulturę sztuczną. Tę roślinność i jej wymagania należy starać się stopniowo poznawać. Stąd produkcja nasion traw we własnym gospodarstwie posiada również wielkie znaczenie dydaktyczne, gdyż rolnik mimowoli zaczyna od obserwacji, czyli innymi słowy zaczyna pracę w tej dziedzinie od początku.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że po kilku latach pracy rolnik potrafi odróżnić na łące w rozmaitych zespołach i w rozmaitych stadiach rozwoju te gatunki traw, które uprawia na własnej plantacji nasiennej. A ta znajomość w praktyce daje już bardzo wiele.

Na łące obok, siebie występuje zazwyczaj kilka, kilkanaście a nieraz kilkadziesiąt różnych gatunków roślin, które rolnik ogólnie nazywa przy sprzęcie sianem.

W zależności od warunków, najczęściej jeden, dwa, lub kilka gatunków występuje na danej łące w większej ilości i te stanowią główną masę plonu siana.

Roślinność łąkowa można podzielić na kilka zasadniczych grup: 1) Trawy słodkie, 2) trawy kwaśne czyli turzyce, 3) rośliny motylkowe, 4) rośliny szerokolistne za wyjątkiem motylkowych, 5) mchy, skrzypy itd.

Na sztucznych kulturach łąkowych szlachetną roślinność łąkową stanowią trawy słodkie i motylkowe pozostałe zaś obejmujemy ogólną nazwą chwastów. Z punktu widzenia wzrostu, grupę traw słodkich dzielimy na 1) trawy wysokie czyli nadrostowe i 2) trawy niskie, podrostowe lub podszywkowe. Podział ten jest niezupełnie słuszny, gdyż w zależności od warunków siedliskowych trawa nadrostowa może się stać podrostową i odwrotnie. Tym niemniej podział ten charakteryzuje piętrowość szaty roślinnej na łące i stosowany jest ze względów praktycznych.

Pod względem wartości pastewnej można wyróżnić zarówno z pomiędzy traw wysokich jak i niskich a) trawy bardzo dobre b) trawy dobre c) trawy pośledne, gorsze i d) trawy bezużyteczne i szkodliwe.

Do traw pastewnych bardzo dobrych pod względem pastewnym należą: kostrzera łąkowa, wyczyniec łąkowy, mózga trzcinowata, manna jadalna, bekmania robaczkowata, owsik wyniosły i wiechlina błotna.

Do traw wysokich dobrych pod względem pastewnym należy zaliczyć: kupkówkę, tymotkę i stokłosę bezostną.

Z pośród traw niskich bardzo dobre pod względem wartości pastewnej są: wiechlina łąkowa, mietlica biała i rajgras angielski. Do traw niskich dobrych pod względem wartości pastewnej zaliczamy kostrzewę czerwoną. Które z pośród podanych gatunków traw wybrać do uprawy na plantacji nasiennej? Jak już wyżej wspomniałem zależy to od warunków siedliska, od warunków jakie roślina otrzyma na terenie przeznaczonym pod przyszłą kulturę łąkową.

W dalszym ciągu artykułu postaram się zwrócić uwagę na najważniejsze właściwości i wymagania poszczególnych gatunków, aby umożliwić wybór na tej podstawie kilku z nich do uprawy w szkółce nasiennej:

1) **Kostrzewa łąkowa.** W mieszankach łąkowych rozwija się doskonale na glebach żyznych o średniej wilgotności. Na łąkach odwodnionych dobrze rośnie w warunkach należytego unormowania stosunków wodnych. Ze względu na swoje zalety powinna brać udział w każdej mieszance łąkowej. Powinna więc znajdować się na każdej plantacji.

2) **Wyczyniec łąkowy.** W stanie dzikim występuje na wilgotnych łąkach, na glebach żyznych z natury, lub zasilanych periodycznie żyznymi namułami w czasie wylewów. Nie lubi gleb suchych. W sprzyjających warunkach tworzy niekiedy dobre trzykośne łąki.

3) **Mózga trzcinowata** wymaga do swego rozwoju dużych ilości wody. Rośnie często nawet w płytkiej wodzie płynącej lub stojącej. Korzeni się głęboko — a dzięki obfitym rozłogom. podziemnym może się rozwijać i na glebach suchszych, byle tylko podłoże zawierało dostateczną ilość wilgoci. Lubi gleby bogate w wapno. Udaje się jednak na różnych glebach byleby gleba była żyzna i zasobna w wodę.

4) **Manna jadalna** jest rośliną stanowisk mokrych a nawet bagiennych. Gdzie stanowisko dla mózgi trzcinowatej jest nieodpowiednie z powodu wysokiego poziomu wód gruntowych tu nadaje się manna jadalna do tworzenia łąk kośnych. Tereny, które często bywają zalewane płytką wodą podczas lata również nadają się do uprawy sztucznej kultury łąkowej typu manny jadalnej.

5) **Bekmania robaczkowata** bywa uprawiana w mieszankach łąkowych na wilgotnych glebach mineralnych i torfach. Posiada dość silny zapach kumaryny, przez co nadaje aromat siana.

6) **Owsik wyniosły** udaje się na glebach suchszych, zasobnych w wapno. W warunkach klimatycznych Wileńszczyzny b. często wymarza. Nie znosi przygryzania — nie nadaje się na pastwiska.

7) **Wiechlina błotna** nadaje się do uprawy w mieszankach łąkowych na torfowiskach i na terenach wogóle trudnych do należytego odwodnienia. Dobrze znosi długotrwałe przesycenie gleby wodą. Podobnie jak owsik wyniosły nie lubi przygryzania.

8) **Kupkówka** udaje się na różnych glebach z wyjątkiem suchych piasków i gleb podmokłych. Woli gleby mineralne od torfowych. Wadą kupkówki jest szybkie drewnienie — wskutek czego zalecają sprzątać ją w czasie kłoszenia się.

9) **Tymotka** z pośród traw pastewnych może najbardziej rozpowszechniona w szerokiej praktyce rolniczej. W stosunku do gleby mało wymagająca. Nie lubi gleb zupełnie suchych i wyraźnie mokrych. Udaje się na osuszonych torfach.

10) **Stokłosa bezostna** jest trawą wybitnie suchych stanowisk. Zakorzenia się głęboko. Odporna na wymarzanie. Najlepiej się udaje na suchych, wapiennych glebach. Rośnie również i na suchych glebach bezwapiennych. Dobrze się też udaje na osuszonych torfach zasobnych w wapno.

11) **Wiechlina łąkowa** udaje się na odwodnionych torfach. Doskonale znosi przygryzanie i udeptywanie i w warunkach klimatycznych na Wileńszczyźnie, gdzie rajgras angielski jest rośliną zaledwie jednoroczną, jest nieocenioną rośliną pastwiskową. Powinna być stosowana we wszystkich mieszankach łąkowych za wyjątkiem gleb bardzo wilgotnych i bardzo zwięzłych.

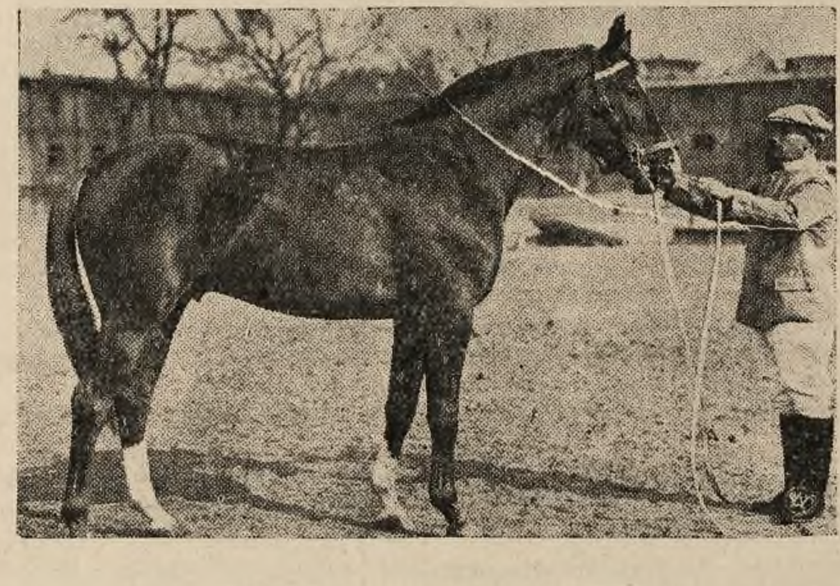
12) **Mietlica biała** obok wiechliny łąkowej należy do najtrwalszych traw łąkowych. Jest trawą mało kulturalną. W stanie dzikim występuje na terenach bardzo mokrych, moczarach, nieprzepuszczalnych i zimnych gruntach. Rzadziej się spotyka na gruntach suchych. Ze względu na trwałość i wykorzystanie siedliska powinna wchodzić w skład każdej mieszanki zarówno łąkowej jak i pastwiskowej.

13) **Kostrzewa czerwona** ogólnie biorąc charakteryzuje się bardzo wielką trwałością i stosunkowo niewielką wydajnością. Na odwodnionych terenach torfowych jest doskonałą trawą podszywkową. Warunki klimatyczne i stosunki wodne nie odgrywają prawie żadnej roli w jej rozpowszechnieniu. Rośnie na gruntach b. mokrych, bagnach nieosuszonych, poprzez gleby średnio wilgotne i średnio - zwięzłe aż do gleb suchych włącznie, na których również chętnie wegetuje. Na sztuczne kultury nadaje się zarówno na pastwisku, znosi bowiem dobrze udeptywanie i przygryzanie jak i na łąki, gdyż w drugim pokosie odrasta bardzo dobrze, dając tylko liście. Aczkolwiek gatunek ten należy do traw małokulturalnych, mniej wartościowych pod względem pastewnym — to jednak ze względu na trwałość i dokładne wykorzystanie wszystkich produkcyjnych sił siedliska powinien się znaleźć w każdej mieszance łąkowej i pastwiskowej. Nawiasem dodam, że w praktyce łąkarskiej niejednokrotnie spotykałem wypadki, kiedy na sztucznej kulturze łąkowej w niesprzyjających latach kostrzewa czerwona prawie jedynie ratowała plon siana.

Inż. B. Byszewski.

(D. c. n.)

Przed III krajową wystawą koni w Lublinie



W dniu 1 lipca została otwarta w Lublinie III Krajowa Wystawa Koni. Na zdjęciu— typ konia wierzchowego

Ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

można składać przez Państwowy Bank Rolny

Z uwagi na to, że w ostatnich czasach coraz częściej składane są ofiary na Fundusz Obrony Narodowej nie tylko w postaci pieniędzy i papierów wartościowych, ale również i w postaci przedmiotów wartościowych (złotych, srebrnych itp.), Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie, pragnąc ułatwić społeczeństwu możność składania ofiar na dozbrojenie Polski na morzu, który to cel obecnie jest jednym z najpilniejszych, oraz dla umożliwienia tą drogą spełnienia obowiązków szerokim rzeszom ofiarodawców, przyjmuje na rzecz Funduszu Obrony Morskiej pieniądze, papiery wartościowe oraz przedmioty wartościowe (złote, srebrne itp.).

Na przyjęte przedmioty wydawane są ofiarodawcom pokwitowania z wyszczególnieniem złożonych przedmiotów.

I GOSPODARCZE

Nie wspomagajmy naszych wrogów

Istnieje w Polsce wiele firm handlowych i przemysłowych, których przynależność narodową trudno ustalić na podstawie nic nie mówiących znaków firmowych np. Persil, Ata itp.

Inne nie kryją nawet swej przynależności do narodów obcych i wręcz nam wrogich. W tych warunkach politycznych jakie się dziś wytworzyły, kupowanie wyrobów przemysłu niemieckiego jest nietylko odbieraniem zarobku a więc hamowaniem rozwoju rodzimego przemysłu, lecz wprost wzmacnianiem gospodarczym wroga, z którym może w niedalekiej przyszłości trzeba będzie spotkać się na placu boju.

Szczególnie w dziedzinie przemysłu chemicznego — środków do prania, mydła, kosmetyków, farb itp. rynek polski zarzucany jest produktami pochodzenia niemieckiego.

Ponieważ kupujący nie zawsze wie o tym, które towary są niemieckie i kupować je może przez nieświadomość — wymieniamy przynajmniej kilka najważniejszych, zwracając przy tym na nie szczególną uwagę gospodyń naszych, bo do zakresu ich pracy one należą.

Na pierwszym miejscu wymienić tu trzeba towary oznakowane *Persil, Ata, Henko, Vim, Sil, Imi.*

Prasa np. informuje, że za „Polską sp. akc, „Persil“ w Bydgoszczy stoi niemiecka f-ma Henkel i s-ka, a dziełem centrali „ePrsil“ w Düsseldorfie jest orydny paszkwil p. t. „Wschód—kraj niemieckiego przeznaczenia“.

Dalej znany dobrze rolnikom „Uspulun“ zaprawa do zboża, jest wyrobem firmy „Bayer I. G. Farbenindustrie A. G. Leverkusen“ w Niemczech. A przecie reklamowany jest jako wyrób krajowy. Ta sama firma Bayer produkuje znaną u nas truciznę na szczury „Zelio“, środek do tępienia wołka zbożowego „Grodyl“ i inne.

Niemiecka fabryka „Schering - Kahlbaum“ w Berlinie sprzedaje w Polsce i też się reklamuje swymi *krajowymi(?)* wyrobami środek do zaprawy zbóż „Abawit“ oraz inne do ochrony roślin jak Lepit, Anox, Karsan itp.

Wyliczyliśmy zaledwie kilka najważniejszych wyrobów przemysłu chemicznego niemieckiego rozpowszechnianych w Polsce jako krajowe.

Wyrabia je przemysł chemiczny niemiecki — a chyba wiemy wszyscy, że mydełka, trucizny na szczury itp. to tylko ich produkt uboczny bo głównym celem tych fabryk jest produkowanie... gazów i innych chemicznych środków, bojowych.

Pamiętajmy o tym!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego ogłosił niedawno listę niepolskich wytwórni mydła. Oto najbardziej u nas znane, poza wymienionym już wyżej: Tukan, Miraculum, dr. Luster, Alboril, Strahl, Kołłontay, Rewolwer Majde, Szach, Szofman i S-ka, Ekonomia — Walberg — w Wilnie, również w Wilnie — Szaja Fejgelson, Srul Gierzewski, Ass, w Pińsku — Efrem Gekelman i Abram Mowsza, Gleiberman; w Baranowiczach — Abram Lewa. Ponadto z żydowskich wytwórni pochodzą mydła Wisła, Kometa, Berger, Palmolive, wiele innych.

Badania nad lotem bocianów



Prof. Wodzicki i asystent mgr Lichy podczas zakładania bocianowi sztabki magnesowej.

Zbiór ziół w Oszmiańszczyźnie

Z inicjatywy Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich przeprowadzono w Smorgoniach i Dziewieniszkach dwa kursy zbioru ziół z Dzikiego stawu, a następnie objęto najbardziej bogate w te zioła miejscowości Wasiuki i Wołejkowicze, gdzie utworzono wspólne zsypy i wysyłkę ziół do firm zielarskich za pośrednictwem Wileńskiej Izby Rolniczej.

W Dokurniszkach projektuje się zorganizowanie punktu zielarskiego uprawy ziół szlachetnych, który obejmie kilkanaście okolicznych miejscowości.

Zwalczanie chorób i szkodników roślin w lipcu

(Komunikat Stacji Ochrony Roślin W. I. R.)

W połowie lipca gąsienice owocówki jabłkówki zaczynają opuszczać jabłka i chować się do szczelin kory, gdzie przepoczwarczają się i w tym stadium zimują.

Właściwość tę można wykorzystać ce lem zwalczania owocówki w sposób następujący:

Pień drzewa należy oczyścić, a wszelkie szpary i pęknięcia kory zasmarować (mieszaniną gliny z gnojem, lub czymś podobnym), aby zniszczyć naturalne kryjówki szkodnika. Zamiast zniszczonych naturalnych kryjówek, trzeba teraz dla nich utworzyć sztuczne kryjówki, w które łatwo byłoby złapać szkodnika.

W tym celu zakładamy pierścienie łowne z falistego papieru, mchu, pakuł, szmat itp.

Na każde drzewo (jabłonie, grusze) pożądane jest założyć po dwa pierścienie: pod koroną i w pobliżu powierzchni gruntu.

Do tych pierścieni będą chować się w celu przezimowania gąsienice owocówki jabłkówki, a później i chrząszcze kwieciaka jabłkowca. Po nadejściu mrozów, gdy owady zapadną w sen zimowy, pierścienie trzeba zdjąć i spalić razem ze szkodnikami. Zdejmowanie opasek najlepiej przeprowadzić już w zimie, gdy śnieg opadnie.

Z sadu owocowego należy w dalszym ciągu usuwać robaczywe jabłka. Gdyby wystąpiły większe ilości gąsienic na drzewach lub krzewach owocowych, napastowane rośliny opryskiwać należy płynami mszycobójczymi.

W końcu czerwca i początku lipca samice sprężyków składają swe jaja, przeważnie na miedzach, ugorach i koniczyniskach z gęstą roślinnnością). Toteż w miejscowościach, gdzie drutowce (larwy sprężyków) wyrządzają większe szkody, te miejsca po skoszeniu należy przeorać. Zabieg ten niszczy w wielkich ilościach jaja i młode larwy.

W końcu lipca mogą już wystąpić na kapuście gąsienice bielinka-kapustnika. Dopóki gąsienice są młode, można je niszczyć truciznami żołądkowymi (opryskiwanie zielenią paryską, azurginą itp.). W późniejszym wieku gąsienice bielinka nie są wrażliwe na trucizny żołądkowe i wtedy pozostaje tylko ręczne ich zbieranie i tępienie.

Bobry w Nowogródczyźnie

Rezerwat nad Berezyną

Bliższe zainteresowanie się bobrami wykazało, że Nowogródczyzna posiada znaczne skupiska tych cennych zwierząt futerkowych, w szczególności na rzece Berezynie w pow. wołożyńskim, na rzecze Szczarze w pow. szczuczyńskim, na Niemnie koło Lubczy w pow. nowogródzkim i w Kanale Ogińskiego (od jeziora Wyganowskiego do rzeki Szczary), na terenie pow. baranowickiego i słonimskiego. Wedle prowizorycznych obliczeń w Nowogródczyźnie jest kilkaset sztuk bobrów. W związku z tym dyrekcja lasów państwowych w Wilnie utworzyła rezerwat bobrowy na przestrzeni 20 km. rzeki Berezyny, zaprowadzając tam racjonalną hodowlę bobrów. Charakterystycznym jest, że bobry w Nowogródczyźnie rzadko posiadają swoje żeremia, kryjąc się w norach przybrzeżnych.

Na jesień

BRYKIETY W KAŻDEJ HURTOWNI SOLI

Jak już donosiliśmy naszym Czytelnikom, brykiety solne na lizanki dla inwentarza domowego i zwierzyny, wprowadzane są stopniowo do poszczególnych województw. W maju otrzymały je woj. Krakowskie, Lubelskie i Poznańskie. W ciągu lipca brykiety otrzyma woj. Wileńskie i Pomorskie. Do końca jesieni, to jest przed ostatecznym przejściem na żywienie stajenne inwentarza, kiedy zadawanie soli jest szczególnie pożądane, brykiety otrzymają prawdopodobnie wszystkie województwa.

W kolejności aprowidowania w brykiety Hurtowni Soli Dyrekcja Polskiego Monopolu Solnego kierowała się istotnymi potrzebami rolnictwa, przydzielając brykiety tym hurtowniom, które miały zawsze zapotrzebowanie na sól kruchową na lizanki.

Na zakończenie dodamy, że brykiety spotkały się z przychylnym przyjęciem u rolników, którzy stwierdzają zgodnie, że brykiet jest ekonomiczniejszy od soli kruchowej i chętnie przez zwierzęta lizany.

Zagadnienie opału

Kwestia zaopatrzenia wsi w opał staje się coraz bardziej żywotna i trudna. Przestrzenie leśne szybko się kurczą i o drzewo na opał jest coraz trudniej, a są też okolice, gdzie zdobycie go staje się niemożliwe.

W tych warunkach musimy się rozejrzeć za nowym środkiem opałowym, którego cena i łatwość zdobycia mogłyby usunąć brak opału na wsi.

Bezwzględnie najlepszym, bo najbardziej wydajnym środkiem opałowym jest węgiel kamienny.

Dość powiedzieć, że gdy wartość cieplna 1 kg twardego drzewa, lub torfu daje 3—4 tys. jednostek cieplnych, to 1 kg węgla daje 8.000 jednostek cieplnych.

A koszt? Najważniejszym właśnie argumentem, przemawiającym za użyciem węgla na opał jest jego prawie dwukrotnie niższa cena niż drzewa.

Podczas gdy 1 metr przestrzenny drzewa kosztuje u nas 12—14 zł, to cena 200 kg węgla, odpowiadających swą wartością 1 m^3 drzewa (500 kg) wynosi 6—8 zł. A nie należy również zapominać o oszczędności na przewozie (węgiel jest o wiele pakowniejszy od drzewa), rąbaniu i przechowaniu, gdyż węgiel mokry pali się nawet lepiej niż suchy, podczas gdy z mokrym drzewem mamy dużo kłopotów.

Małe spożycie węgla na wsi było u nas dotąd wynikiem przyzwyczajenia do opału drzewnego i jego nadmiarem. Dziś przejście na opał węglowy stało się koniecznością.

Akcję propagandową w celu zwiększenia spożycia węgla na wsi rozwija u nas, powstała na Śląsku Spółka „Paliwo“ (Katowice, ul. Powstańców Nr 46).

Firma ta dostarcza węgiel hurtowniom — punktom sprzedaży, w których żądać należy węgla firmy „Paliwo“. Podkreślić tu należy, że pionierska akcja „Paliwa“, udostępniająca szerokim masom wiejskim zdobycie taniego i dobrego węgla jest dla nas bardzo ważna i godna poparcia.

Z zagadnieniem opału węglem wiąże się sprawa budownictwa odpowiednich, przystosowanych do tego celu pieców. Trzeba bowiem pamiętać, że zwykłe piece na drzewo, bez przerobienia, nie nadają się do opału węglem. Jest to oczywiście pewien wydatek, który jednak szybko nam się zwróci. Ale o budowie tych pieców innym razem

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Tyfus plamisty

Tyfus plamisty już nie jest chorobą wyłącznie ludzi tak jak to pisaliśmy o tyfusie brzusznym, gdyż można nim zakazić niektóre zwierzęta.

Tyfus rozpoczyna się nagle, dreszczami i wysoką gorączką temperatura ciała wznosi się do 40 lub 41° C i stan chorego odrazu jest ciężki. Puls staje się słaby i bardzo częsty 120 — 140 uderzeń na minutę.

Stwierdzamy majaczenie, brednie i inne objawy nerwowe towarzyszące stałej gorączce utrzymującej się przez 12 14 dni i potem opadającej do normy w przeciągu 2—4 dni. Po 4—7 dniach stanu gorączkowego na skórze występuje charakterystyczna wysypka różycowata w postaci drobnych, plamek blado różowych, wielkości ziarenek prosa albo ziarenek soczewicy. Wysypka rozpoczyna się zazwyczaj na skórze brzucha, a w ciągu kilkunastu lub kilkudziesięciu godzin rozszerza się na cały tułów i kończyny.

Następnie wysypka staje się nieco ciemniejsza i wyraźniejsza, niekiedy przyjmuje zabarwienie brunatnawe. Czasami w środku plamki występuje wybroczynka krwawa w kształcie punkcika i znika koło niej zabarwienie różowe. Wybroczynki takie mogą występować i między plamkami dotyczy to przypadków ciężkich. Procent śmiertelności tej choroby zwiększa się z wiekiem chorujących: Do lat 10 śmiertelność na 100 chorujących 1. Od 10 do 35 umiera 5 na 100 chorych. Od 35 do 50 umiera podobnie licząc 18, oraz powyżej 50 umiera 49.

Okres wylęgowy, to znaczy czas który przechodzi od zakażenia do wybuchu choroby, wynosi 12 dni. Osobnik raz przechodzący chorobę tyfusu plamistego nie zapada nań poraz drugi.

Zarazek tyfusu plamistego jest mniej zbadany niż tyfusu brzusznego tem niemniej jednak wiemy dokładnie, że chorobę tę podobnie jak już opisywany przez nas tyfus brzuszny przenosi wesz.

Lekarze stwierdzają, że zapobieganie chorobie przez tępienie wszy, czyli przestrzeganie czystości całkowicie chroni przed chorobą, a epidemię tej choroby zawsze da się zahamować przez rozszerzenie czystości na chorych i otoczenie.

Łatwo tedy wyobrazić jak wielkie ma znaczenie czystość. Tu jak i w każdym innym wypadku opisywanych przez nas chorób zakaźnych, czystość odgrywa rolę decydującą. Czystość jest potężną bronią w naszym ręku przed chorobami zakaźnymi, dlatego nie można tych zagadnień lekceważyć, o ile chcemy cieszyć się zdrowiem. Linia naszego rozumowania musi iść zgodnie z powiedzeniem bez przyczyny skutku niema. Przyczyn uniknąć zawsze, a przynajmniej prawie zawsze możemy a tym samym możemy obronić się przed skutkiem co w naszym przypadku jest chorobą. Bakterie są przyczyną chorób zakaźnych. Najlepszym przykładem chorób zakaźnych jest gruźlica lub suchoty.

KOMUNIKAT

W Rzeszy dnia 25 czerwca 1939 r. z ramienia T-wa Przeciwgruźliczego Pow. Wileńsko-Trockiego odbyła się pogadanka na temat obrony przeciw gazowej, uzupełniona pokazem próbek gazów bojowych wszystkich rodzajów oraz pokazem maski R. S. C. ze skróconym objaśnieniem jej działania i budowy

OAZA DOBROCI

Wśród tych, którym słońce nie świeci

W bok od zakurzonej szosy, za miasteczkiem Powązki i wsią Opaleń, leżą Laski — schronienie niewidomych. Powstały dosłownie z niczego, a raczej z ludzkiej dobroci. Paru właścicieli ziemskich dało po kilka hektarów piaszczystej, podwarszawskiej ziemi; zbudowano na razie nędzny domek — potem, powoli zaczęły napływać dotacje z Ministerstwa Opieki Społecznej i prywatne; wybudowano dom dla chłopców pod wezwaniem Świętej Teresy i dom dla dziewcząt pod wezwaniem Świętego Stanisława... Dziś Laski to największy w Polsce i wzorowo prowadzony przez Zgromadzenie SS. Urszulanek i Towarzystwo Opieki nad ociemniałymi tego rodzaju ośrodek. A jednak za ciasno jest w dwóch pięknych, murowanych gmachach. Za ciasno, bo napływają wciąż nowe zgłoszenia, rozrastają się warsztaty w których pracują niewidomi. Teraz warsztaty te mieszczą się dosłownie w piwnicach, gdzie niskie sklepienie nie pozwala człowiekowi na wyprostowanie się. W takich warunkach pracują niewidomi przy masowym wyrobie najrozmaitszych szczotek przeznaczonych na sprzedaż.

Wygodniej nieco jest dziewczynkom. Dom w którym mieszkają jest nowszy, a dziewczynek mniej. Mają więc nawet salę teatralną, a warsztaty, w których wyrabiają obuwie i inne przedmioty z rafii są widne i wygodne. Obok domu jest śliczna kaplica o wykładanych sosną ścianach. Chłopcy młodsi mają również swój domek jakby przedszkole. Ale chłopcy starsi już naprawdę nie mają się gdzie pomieścić. To też Fundusz Pracy wyasygnował w tym roku 40 tysięcy złotych na budowę jeszcze jednego gmachu. Będzie tam na piętrze internat — a na parterze znajdą wygodne pomieszczenie warsztaty.

Bardzo trudno jest oddać na papierze atmosferę psychiczną Lasek. Jest to prawdziwa oaza dobroci. I jakkolwiek nieszczęśliwi są ociemniali, to nieszczęście ich staje się tu bez porównania łatwiejsze do zniesienia. Nie są sami, lecz wśród sobie podobnych. Mają zapewnioną naukę (zakład ma własną szkołę powszechną i szkołę zawodową). A przedewszystkim mają bardzo wiele czułej opieki.

Kto choć raz widział, jak niewidome dzieci garną się do kierownika, p. Ruszczyca i ile miłości jest w każdym jego słowie, zwróconym do wychowanków; kto porozmawiał z Siostrą, opiekującą się niewidomą i głuchoniemą od urodzenia Helenką Romanowską — która dzięki tej opiece umie sprzątać, liczyć a nawet porozumiewać się przy pomocy specjalnie dla niej przez Siostrę wynalezionego alfabetu palcowego — ten musi powziąć paradoksalną z pozoru pewność, że te dzieci nie są nieszczęśliwe. Ni czują prawie swego kalectwa. Biegają zdrowe, opalone i wesołe po ogrodzie zakładowym. Wszędzie umieją same trafić. Uczą się i bawią, śpiewają i grają (mają kilka fortepianów w zakładzie) — i wreszcie pracują, wyroby ich są doskonałe.

Gdyby w przyszłości wszystkie niewidome dzieci mogły znaleść schronienie w Laskach, lub podobnego typu zakładach w innych dzielnicach Polski. Gdyby rodzice wszystkich niewidomych rozumieli, jakie to dla nich jest dobrodziejstwo, a rodzice zdrowych chcieli się przyczynić darami do dalszego rozwoju Lasek. Bo przecież jeszcze tak wiele ociemniałych nie może znaleść tu miejsca. Dla tak wielu rodziców skromna suma 60 zł. miesięcznie; jaką się płaci w Laskach za utrzymanie, mieszkanie i naukę dziecka jest jeszcze zbyt wielka. A przecież tu tylko, w tej przedziwnej atmosferze dobroci mogą się czuć dobrze ci, dla których nigdy nie wschodzi dzień i nie świeci słońce.

A. Krukowska.

Garść wiadomości o flocie wojennej

(Ciąg dalszy).

Czy wiecie, że do zadań Marynarki Wojennej należą takie czynniki, jak: służba hydrograficzna, ułatwiająca żeglugę wzdłuż wybrzeży państwa; ochrona własnego rybołóstwa przybrzeżnego i dalekomorskiego, niesienie szybkiej pomocy ratowniczej dla zagrożonych na morzu statków — wszystko to spełnia w czasie pokoju, szkoląc się jednocześnie i przygotowując się do wojny.

Podczas wojny flota wojenna musi być gwarantką dostarczania do kraju materiału wojennego i żywności a więc powinna przede wszystkiem utrzymać morskie linie komunikacyjne, czyli bronić i przeprowadzać do kraju każdy dążący do niego transportowiec. Wymaga to ciągłego czuwania nad tym ruchem statków i niedopuszczenia do nich okrętów wojennych wroga. Niewykonanie tego zadania pociągnie za sobą przykre skutki w działaniach wojennych na lądzie. Jednocześnie musi również działać na liniach komunikacyjnych przeciwnika by jego pozbawić dowozu potrzebnych mu materiałów, a tym samym osłabić jego armię lądową; powinna zwalczać wszelkimi sposobami flotę wojenną nieprzyjaciela czy to na otwartym morzu, czy w jego własnych bazach i współdziałać z własną armią lądową, o ile zajdzie tego potrzeba w operacjach nadbrzeżnych, wreszcie bronić własnego wybrzeża i portów.

Widzicie tedy, że Marynarka Wojenna nie broni tylko wybrzeży, jak to często u nas się mówi, a narówni z wojskiem walczy z wrogiem — tak samo więc broni państwa, czyli nie jest bronią wojska, co również często błędnie powtarzamy, a pełnowartościową siłą zbrojną państwa na morzu, posiadającą jak i wojsko swoje bronie.

Toteż składa się Marynarka Wojenna z całego szeregu rozmaitych broni i służb, połączonych w trzech głównych organizacjach: Flocie pływającej. Obronie Wybrzeża i Lotnictwie Morskim.

Flota pływająca zawiera trzy rodzaje okrętów wojennych: okręty bojowe, przeznaczone do walki z okrętami wroga na otwartym morzu; okręty pomocnicze, ułatwiające zadanie flocie bojowej i walczące, w razie potrzeby, z okrętami nieprzyjaciela w pobliżu własnych brzegów i wreszcie okręty specjalne, obsługujące okręty bojowe i pomocnicze, dostarczające im materiałów pędnych, oporządzenia wojennego, prowiantu, umundurowania itp.

Zadaniem obrony wybrzeża jest niedopuszczenie okrętów nieprzyjacielskich do własnych baz i portów jak również wysadzania przez niego desantów na wybrzeżu. Rozporządza więc ta organizacja przydzielonymi okrętami wojennymi, obroną minową, artylerią nadbrzeżną i przeciwlotniczą, piechotą morską, oddziałami saperów, łączności itp.

Lotnictwo morskie jest dziś również bardzo ważną częścią Marynarki Wojennej. Posiada ono eskadry wodnosamolotów dla działań nad morzem i samoloty do operacyj przybrzeżnych, jak również dla lotniskowców. Lotnictwo morskie dzieli się na okrętowe, towarzyszące flocie na pokładach okrętów wojennych lub lotniskowców, oraz przybrzeżne, posiadające bazę gdzieś na wybrzeżu.

O. Żet.

Poważne sumy przydzielono na akcję zarybieniową w Polsce

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zatwierdziło plan finansowy funduszu ochrony rybołóstwa na rok gospodarczy 1939—1940. Wpływy wyniosą 275.000 zł, wydatki 252.000 zł. Największą pozycję w wydatkach przewiduje się na akcję zarybieniową, t. j. na budowę wylęgarni z ośrodkiem zarybieniowym.

Polepszenie się koniuktury gospodarczej w Nowogródczyźnie

Od dłuższego czasu na terenie Nowogródczyzny nastąpiło znaczne polepszenie koniunktury gospodarczej. Świadczy o tym ostatnio wzmożony ruch motoryzacji. Na dzień 1 bm. było w Nowogródczyźnie zarejestrowanych 232 prywatnych samochodów osobowych, 41 taksówek, 139 samochodów ciężarowych i 79 autobusów, w czym 12 no woczesnych o nośności ponad 30 miejsc w każdym, motocykli 296 sztuk. Razem więc było 787 motorów, gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie było tylko 620. W ciągu roku przybyło 27 proc. nowych wozów.

Poza tym w roku ubiegłym na dzień 1 czerwca było zarejestrowanych 30 tys. rowerów, w bież. roku jest zarejestrowanych 40 tys. rowerów, co szczególnie świadczy o polepszeniu egzystencji szerokich mas ludności, gdyż rower jest tym najpopularniejszym mechanicznym środkiem lokomocji. Charakterystykę tę uzupełnia blisko 3.500 nowych radioabonentów przybyłych w ciągu ostatniego roku w Nowogródczyźnie.

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 26.VI. r. b.

Żyto I st.	15.00	15.25
Żyto II st.	14.50	15.00
Pszenica I st. . . .	25.00	26.00
Pszenica II st. . . .	22.00	23.00
Jęczmień II st. . . .	17.25	17.50
Owies I st.	16.75	17.50
Owies II st.	16.00	16.75
Gryka I st..	21.50	22.00
Łubin nieb.	9.25	10.00
Siemię lniane . . .	47.00	48.50
Len trzepany st.Horodziej.	—	—
Targaniec mocz. Wołożyn	1030	1070

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 23.VI. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	—	—	—
Krowy	—	0.50—0.55	0.45—0.50
Cielęta	—	0.45—0.50	—
Owce	—	—	—
Trzoda chl.	—	1.00—1.10	0.95—1.00

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.95—1.05	0.85—0.95	0.70—0.80
Cielęcina	—	0.60—0.75	—
Wieprzow.	1.30—1.35	1.20—1.30	—
Baranina	—	—	—

Skóry surowe:

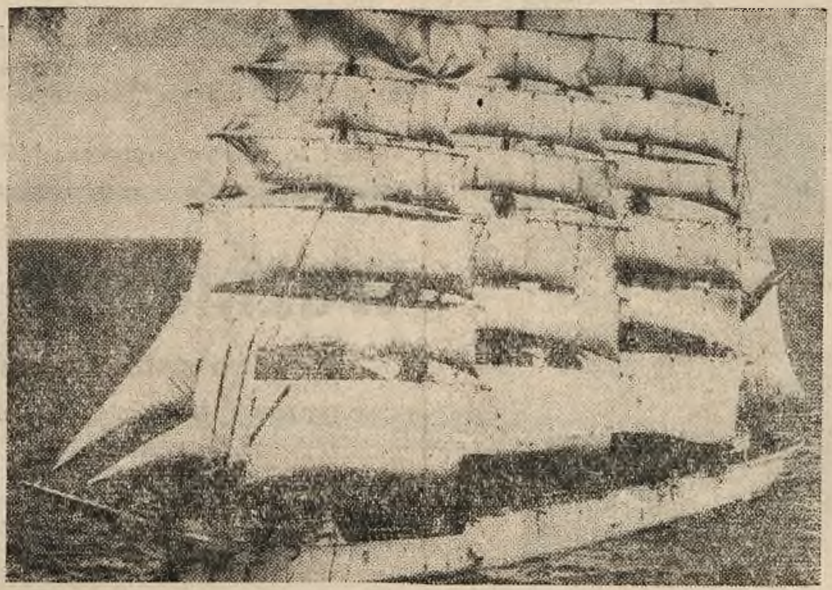
Bydlęce za 1 kg	70—75
Cielęce za 1 sztukę	3,75—4,25
Owcze „	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 26.VI. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	2.60	2.90
stołowe	2.50	2.80
solone	2.30	2.50
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	1.85	2.20
„ żółty	1.65	2.00
litewski	1.55	1.80
Jaja 1 kg	1.20	1.30

Najdłuższy żaglowiec świata



Najdłuższy żaglowiec świata, czteromasztowy „Wicking“, który kursuje pomiędzy australijskim portem Wictoria a Londynem. Żaglowiec przywozi na swym pokładzie do Wielkiej Brytanii australijskie zboże. Podróż z Australii do portów angielskich trwa 4 miesiące.

Przegląd ustaw i rozporządzeń

O TĘPIENIU CHWASTÓW i SZKODNIKÓW ROŚLIN. (Rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 10 maja 1939 r., Dz. U. Nr 47,, poz. 302). W razie gromadnego pojawienia się chwastów i szkodników roślin, wojewoda może w drodze rozporządzenia na wniosek stacji ochrony roślin lub izby rolniczej nakładać na posiadaczy gruntów obowiązek tępienia tych chwastów i szkodników przez wyrywanie, zbieranie i niszczenie oprzędów jaj, larw, poczwarek, kopanie rowków itp. pracę zwykłymi narzędziami gospodarskimi. Nadzór nad tępieniem sprawuje starosta.

O TĘPIENIU GRYZONIÓW POLNYCH (Rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 10 kwietnia 1939 r. Dz. U. Nr 47, poz. 303). W razie masowego pojawienia się gryzoniów myszowatych i polnikowych, jak również susła perełkowatego oraz konika — wojewoda może na wniosek izby rolniczej nakładać na posiadaczy gruntów obowiązek tępienia tych gryzoniów.

O TĘPIENIU KORÓWKI WEŁNISTEJ. (Rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 10 maja 1939 r.Dz. U. Nr 47, poz. 304). Rozporządzenie ustanawia obowiązek tępienia korówki wełnistej, inaczej zwanej mszycą wełnistą lub mszycą korwistą. Obowiązek ten ciąży na osobach użytkujących grunty, na których rosną jabłonie lub grusze. W razie pojawienia się korówki wełnistej należy ją zniszczyć jednym ze środków powszechnie w tym celu stosowanych (spirytusem skażonym, karboliną itp.) lub też wskazanych przez stacje ochrony roślin izby rolniczej.

Nie wolno nabywać, zbywać, sadzić i używać do uszlachetnienia jabłoni i grusz opanowanych przez korówkę.

Starosta może nakazać, na wniosek stacji ochrony roślin izby rolniczej, zniszczenie jabłoni i grusz tak silnie przez korówkę opanowanych, że dalsze jej tępienie zostało uznane za bezcelowe.

Dobra spłacalność kredytów zbożowych

Jak nas informują, spłacalność kredytów zastawowych na zboże, których ostatnia rata przypada w bieżącym miesiącu, jest bardzo dobra. Kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, z którego korzysta większa i średnia własność rolna, rozprowadzony był przez Bank Rolny w kończącej się kampanii na sumę 40 milionów złotych, a spłacalność jego wynosi ca 97 procent. Jeszcze lepiej przedstawia się spłacalność kredytu zaliczkowego na zboże, przeznaczonego dla drobnych rolników. Stosunek tutaj spłat do 15-milionowej sumy zaciągniętych pożyczek wynosi 99 procent. Przewiduje się, że najbliższa kampania kredytów zastawowych na zboże napotka zwiększone zapotrzebowanie rolnictwa na wspomniane kredyty.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 2 LIPCA
5 po Św.
Koronacja Obrazu M. B. Ostr.
Nawiedzenie N. M. P.
Martynjana.
W. s. g. 2 49. Z. s. g. 7 m. 55.

PONIEDZIAŁEK — 3 LIPCA
Anatoliusza i Heliodora M. M.
W. s. g. 2 m. 50. Z. s. g. 7 m. 55.

WTOREK — 4 LIPCA
Józefa Kalasantego W.
W. s. g. 2 m. 51. Z. s. g. 7 m. 55.

ŚRODA — 5 LIPCA
Antoniego Zakkarii W.
W. s. g. 2 m. 52. Z. s. g. 7 m. 54.

CZWARTEK — 6 LIPCA
Najśw. Krwi P. J. Chr.
Izajasza Pr., Dominika P. M.
W. s. g. 2 m. 53. Z. s. g. 7 m. 54.

PIĄTEK — 7 LIPCA
† Cyryla i Metodego, Apostołów.
W. s. g. 2 m. 54. Z. s. g. 7 m. 54.

SOBOTA — 8 LIPCA
Elżbiety Kr. Wd., Eugeniusza P. W.
W. s. g. 2 m. 55. Z. s. g. 7 m. 53.

Propaganda Polskiego Radia za granicą

Wielki i odpowiedzialny dział informowania słuchaczy radia za granicą o naszym stanowisku wobec sytuacji międzynarodowej jest coraz bardziej rozbudowywany i usprawniany.

Polskie Radio nadaje codziennie na zmianę w języku angielskim, francuskim i niemieckim audycje informacyjne przy pomocy najsilniejszej naszej stacji Warszawa I, która, nawiasem mówiąc, jest obecnie przebudowywana, aby mogła pracować z olbrzymią energią 300 kw w antenie. Poza Rosją Sowiecką nie ma w Europie stacji radiowej o takiej sile.

Dla dalej od Polski położonych krajów europejskich i dla obu Ameryk zorganizowano obsługę specjalną przy pomocy sześciu stacyj krótkofalowych. Stacje te używają stale czterech języków: polskiego, francuskiego, angielskiego i portugalskiego, dzięki czemu są rozumiane we wszystkich tych krajach, gdzie mamy większe skupiska emigracji i gdzie mamy specjalne powody do przeciwdziałania obcej propagandzie.

1

Na zł. gr.

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“
ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: Wilno I

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“
Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Katastrofalna powódź w byłej Czechosłowacji



Na terenie byłej Czechosłowacji w dzisiejszym protektoracie Czech i Moraw, wskutek długotrwałych ulew, nastąpiła klęska powodzi. Rzut oka na zalane wodą tereny w miejscowości Czernosice.

Zbrojenia Anglii

Koszty budowy różnych okrętów wojennych

Niewątpliwie jest rzeczą bardzo interesującą wiedzieć, co kosztują różne okręty, a więc pancerniki, krążowniki, kontrtorpedowce, okręty podwodne itp.

Z okazji dyskusji w parlamencie nad budżetem marynarki angielskiej podane zostały następujące ciekawe dane, na których opiera się budżet:

Krążownik 9.300 ton — 50.000.000 zł.
Krążownik 5.450 ton — 37.000.000 zł.
Lotniskowiec 23.000 ton — 95.950.000 zł.
Kontr-torpedow. 1.690 ton—12.500.000 zł
Okręt podwodny 1.520 ton—10.750.000 zł.
Okręt podwodny 1.095 ton—8.750.000 zł
Okręt podwodny 540 ton — 5.125.000 zł

Podróż napowietrzna kota

Niefortunny lot na grzbiecie bociana

Mieszkańcy pewnej wioski łotewskiej byli świadkami niezwykłego widowiska. Oto na łące „wylądował" majestatycznie olbrzymi bocian i zaczął swą zwykłą wędrówkę w poszukiwaniu żab. Niedaleko bociana wylęgiwał się na słońcu duży, szary kocur. Nie wiadomo, czy kot myślał, że bocian będzie smacznym kęskiem, czy też chciał zaznać rozkoszy lotu, dość, że jednym wspaniałym skokiem znalazł się na grzbiecie długonogiego ptaka.

Bocian na sekundę znieruchomiał lecz w następnej chwili rozpostarł skrzydła i poszybował w powietrze, ciągle z kotem na grzbiecie, który kurczowo wszystkimi pazurami trzymał się swgeo „samolotu". By pozbyć się natręta, który w dodatku boleśnie zranił mu grzbiet, bocian próbował wszystkich lotniczych ewolucyj akrobatycznych, włącznie z korkociągiem i lotem grzbietowym ale kocisko siedziało jak przyklejone.

Wówczas bocian wzbił się wyżej (sądząc prawdopodobnie, że kocurowi zrobi się nie dobrze). Na dole ludzie zainteresowaniem śledzili ten niezwykły lot. I rzeczywiście. Hen, wysoko od białego ciała bociana oddzielił się jakiś ciemny kształt i spadał z wzrastającą szybkością, aż spadł na ziemię i więcej się nie poruszył.

Zwycięski bocian zrobił jeszcze nad martwym kotem honorową rundę i znikł na widnokręgu.

Pogańskie obchody w Kłajpedzie

Prasa łotewska donosi z Kłajpedy, iż obchodzono tam 26 czerwca uroczystość pod nazwą „zaćmienie słońca".

Jest to wznowiony przez hitlerowców dawny pogański obchód germański. Obchód pogańskiego święta germańskiego wywołał bardzo przykre wrażenie wśród miejscowej ludności katolickiej.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 2 lipca do dnia 8 lipca 1939 r.

NIEDZIELA, dnia 2 lipca 1939 r.

Radio Wileńskie.

7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla ziem północno-wschodnich. 12,03 Poranek muzyczny — wykonawcy: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Kazimierza Hardulaka i Czesław Jażewicz—waltornia. W programie utwory W. A. Mozarta. 15,00 „Na koralowych rafach" — pog. przyrodniczą wygłosi Irena Wołkowicka. 15,10 Rok w pieśni ludowej — Audycja słowno-muzyczna w wykonaniu zespołu „Kaskada". 15,35 „Ksiądz Augustyn Kordecki" — pogadanka w opr. Wandy Zwolskiej. 19,30 „Jubileusz Ciotki Albinowej' — audycja słowno-muzyczna z powodu dziesięciolecia pracy przed mikrofonem Ciotki Albinowej. Udział biorą: Szczepko i Tońko, Oszmiańczuk (Leon Wołejko), zespół „Uciecha" i zespół „Kaskada".

Radio Baranowickie.

7,00 Nasz program. 7,20 Porady rolnicze (odpowiedzi na listy) — inż. Anna Renigerówna. 13,05 Recytacja: „Odznaka za wierną służbę" — wyjątek z powieści Struga. 19,30 Wieczorynka „Kupała" — opr. Włodzimierza Wirsiluka — wyk. Gimnazjum z Nieświeża. 20,05 Wiadomości z naszych stron.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 lipca 1939 r.

Radio Wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 14,00 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr. Aleksandra Harasowskiego. 14,15 Z utworów Stanisława Moniuszki (płyty). 17.30 „Odwiedźmy Narocz" — felieton w opracowaniu Wincentego Wielkiego. 21,00 Koncert Popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego i Konstancja Święcicka — sopran.

Radio Baranowickie.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert obiadowy (płyty). 13,55 Nasz program. 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Igła — wielka pomocnica w gospodarstwie" — pog. Janiny Rogińskiej. 20.35 Wiadomości dla wsi.

WTOREK, dnia 4 lipca 1939 r.

Radio Wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 14,10 Motywy ludowe (płyty). 17,00 Recital fortepianowy Władysława Burkatha.

Radio Baranowickie.

13,00 Wiadomości z naszych strom. 13,10 Twórczość rodzima (płyty). 17,45 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 20,25 Mleczarnie podnoszą dochód gospodarza" — pog. inż. Franciszka Parory. 20,35 Wiadomości dla wsi

ŚRODA, dnia 5 lipca 1939 r.

Radio Wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 14,00 Muzyk operetkowa (płyty). 17,30 Ulubione opery: „Faust" Gounoda — w oprac. Stanisławy Harasowskiej. 20,25 „W naszej świetlicy"— audycja w opr. Lecha Beynara. 20,35 Sport na wsi.

Radio Baranowickie.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert popołudniowy (płyty) „Bagatele muzyczne". 13,55 Nasz program. 20 25 Poznajmy Polskę: „Gazy ziemne ważną gałęzią przemysłu" — pog. inż. Adama Twaroga. 20,35 Wiadomości dla wsi. 22,00 „Na nowogródzkich ścieżkach" — aud. słowno-muzyczna w opracowaniu Romana Horoszkiewicza. Pieśni nowogródzkie odśpiewa Helena Rapszewicz Czechowska — recytacja: Stefan Sojecki i Maria Konzalówna.

CZWARTEK, dnia 6 lipca 1939 r

Radio Wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Muzyka operetkowa (płyty). 14,00 Marsze i piosenki żołnierskie (płyty). 15,05 Muzyka Popularna w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.30 „Wełna w obrocie kraju" — pogadanka gospodarcza inż. Włodzimierza Kochanowskiego. 17,40 Pieśni i arie w wykonaniu Radzisława Petera (tenor). 19,45 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 20.25 „Pożary na wsi" — pogadanka Eugeniusza Łastowskiego. 20.35 Poradnik rolniczy — prowadzi Romuald Węckowicz.

Radio Baranowickie.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 13,55 Nasz program. 19,20 Recital śpiewaczy Wandy Kaleńkiewicz. 20.25 Hodowla jedwabników w powiecie wołożyńskim — pogadanka Adama Chomicza. 20.35 Wiadomości dla wsi.

PIĄTEK, dnia 7 lipca 1939 r.

Radio Wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 13.10 Muzyka lekka (płyty). 17.00 Z polskich oper (płyty). 17.50 Krótki koncert Orkiestry pułku Ułanów Jazłowieckich (płyty). 19.30 Przy wieczerzy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskieg, Elżbieta Wolewska (sopran), Witold Jodko (cytra). 20.25 „Co dziś nowoważnego w sadownictwie" — pogadankę dla rolników wygłosi Maciej Cegłowski.

Radio Baranowickie.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert popołudniowy (z płyt). 13.55 Nasz program. 17.45 Gawęda ze słuchaczami — dyr. Z. Cis-Bańkiewicz. 20,25 Audycja dla wsi: Przyczyny powstawania raka i jego leczenie — pog. sanitarna dr. B. Tomaszewskiego. 20.35 Wiadomości dla wsi

SOBOTA, dnai 8 lipca 1939 r.

Radio Wileńskie.

13,05 Program na dzisiaj. 17.30 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 20,25 Audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Janiny Charkiewiczowej.

Radio Baranowickie.

13.00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka taneczna (z płyt). 13,55 Nasz program. 17,30 Pogadanka radiotechniczna. inż. Fryderyka Starka. 20.25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: Młodzież świetlicowa w Kareliczach — pog. red. Wiktora Kejzika. 20,35 Wiadomości dla wsi.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:
1

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.
sprawdził
wpisał
Nr. listy rozrachunkowej
2

(podpis sprawdzającego)
Dzień nadesłania
Nr. listy rozrachunk.
3

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4